

Drużynowe mistrzostwa Polski online U-12/U-15/U-20



Podlimitowy wiek i... otwarcia

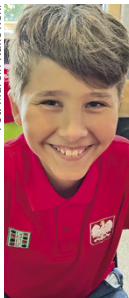
Drużynowe mistrzostwa Polski online U-12/U-15/U-20 to projekt, który przyszło mi realizować po raz drugi. Do późnej wiosny imprez brydżowych rozgrywanych na żywo praktycznie nie było. Dlatego internetowe mistrzostwa rozciągnięte w czasie miały sprawić, że chętna i ambitna młodzież będzie miała okazję do regularnej gry i konfrontacji. A że przy okazji można było zdobyć medale czy pokaże – to już wartość dodana.

W tegorocznej edycji DMPO, która rozpoczęła się 4 maja, a zakończyła 12 lipca, wzięły udział łącznie 54 drużyny, w tym: 10 w najmłodszej kategorii U-12, 16 w rywalizacji U-15, a 28 – w gronie najstarszych U-20.

Dwunastolatki grały pełne round robin, a rozgrywki zdominowali brydżysty CKiS Skawina, zdobywając – z dość sporą przewagą – dwa pierwsze miejsca. Złote medale przypadły w udziale drużynie w składzie: Milena Klimiuk, Kacper Kisielewski, Ignacy Kotewicz, Jakub Michalski, Franciszek Stężała (ze Szczecina), Antoni Wójtowicz. Srebrny krążki zawisły na szyjach: Joanny Massalskiej, Franciszka Kierepki (Katowice), Adama Mazura, Michała Porębskiego, Tomasza Trojaka i Stanisława Wadowskiego. Po brąz, po zaciętej walce, sięgnęli najmłodszy adept brydża z KBS Miłkowice: Eliza Bolechowska, Julianna Sokołowska, Adam Stachura (8 lat!) i Hubert Stachura.

W kategorii U-15 rywalizacja najpierw odbywała się w podziale na dwie 8-zespołowe grupy eliminacyjne, z których – po rozegraniu siedmiu meczów każdy z każdym – po cztery drużyny awansowały do ćwierćfinałów. I choć medale przypadły w udziale drużynom faworyzowanym, co najmniej w kategorii niespodzianki (a takie są solą sportu!) rozpatrywać należy finałowe zwycięstwo drużyny Przyjaciele Rzeszów/Piast Feliksów (Julia Gała, Bartłomiej Gała, Dominik Magryś, Dominik Wrześniński, Mateusz Wrześniński, Maciej Zych) nad CKiS Skawina++ (Milena Klimiuk, Wojciech Bąk, Aleks Bukat, Kacper Kisielew-

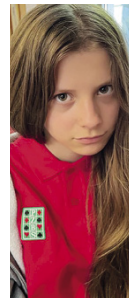
Fot. Marcin Kulowski



Antoni Wójtowicz



Ignacy Kotewicz



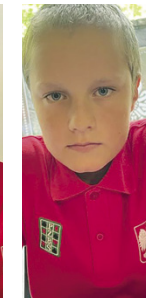
Milena Klimiuk



Jakub Michalski



Kacper Kisielewski



Franciszek Stężała

ski, Jakub Michalski, Jan Trojak), po meczu, w którym późniejszy zwycięzca odrobił ponad 30-impową stratę z pierwszej części rywalizacji. Po brąz sięgnęły dwie ekipy: Primus Pruszcz Gdański (Martyna Smoleń, Antoni Byliński, Jan Łuczeczek, Cyprian Morawski) i Gol Brodnica (Martyna Dorszewska, Michał Kamiński, Leon Krajewski, Michał Kupczyk, Piotr Laskowski, Paweł Pietrzykowski).

W gronie U-20 w pierwszej części podzielono pętelkowo 28 drużyn na cztery 7-zespołowe grupy, z których następnie po dwie uzyskały awans do ćwierćfinału. W ostatecznym rozrachunku po złoty medal sięgnęła drużyna faworytów: Cichy Team (Maria Niklaus, Krzysztof Cichy, Kacper Kopka, Adam Pigulski, Szymon Superson, Filip Trojański), zaś srebro i brąz padły łupem Olimpijczyka Bielsko-Biała (Dominika Lucka, Natalia Suszanowicz, Jakub Gawron, Jakub Marekwica – srebro, Emilia Gwóźdz, Juliana Szymonek, Wojciech Okrzesik, Przemysław Pasiński, Jakub Pietrzak, Bartosz Żbik).

Tyle z kronikarskiego obowiązku, a teraz przenieśmy się na chwilę na jeden z meczów najmłodszej kategorii wiekowej, gdzie mistrzowie wykazali się sporą (jak na swój wiek) dojrzałością brydżową i zapewnili sobie wysokie zwycięstwo w meczu z rywalem aspirującym do medalu. Wszystkie trzy rozdania pokazują, jak młodzi potrafią docenić układ, nawet kosztem punktów.

NS po partii, rozdawał E

♠ A D 8 7		♠ 10 5 4
♥ K 7 5 4		♥ W 10 6 3
♦ 6		♦ D 8 5 2
♣ A D 5 3		♣ 10 7
♠ 3	N	
♥ A	W	E
♦ A 9 7 4	S	
♣ K W 9 8 6 4 2		
		♠ K W 9 6 2
		♥ D 9 8 2
		♦ K W 10 3
		♣ –

Obaj gracze **S** zdecydowali się na otwarcie 1♠, więc na obu stołach dopadnięto końcówki pikowej. Kacper Kisielewski (CKiS Skawina) bez problemu zrealizował kontrakt, dokonując przebitek na obu rękach i wyrabiając jedną lewą kierową. Na drugim stole rozgrywający postanowił najpierw odatutować i na końcu brakło lew – obrońcy zdołali położyć kontrakt, co było warte 12 impów.

WE po partii, rozdawał S

♠ A 8 7		♠ K D W 10 2
♥ 5 3		♥ A W
♦ K W 9 5		♦ D 6
♣ K 10 7 3		♣ D 9 8 5
♠ 9 6 5 3	N	
♥ 9 7 2	W	E
♦ 7 4 3 2	S	
♣ A 4		
		♠ 4
		♥ K D 10 8 6 4
		♦ A 10 8
		♣ W 6 2

Na takich 10 PC otwierać blokiem nie należy. Na jednym ze stołów po blokującym otwarciu 2♥ Kuba Michalski z pozycji E odlicytował swoje piki i 2♠ łatwo zrealizował. Na drugim, po zwykłym otwarciu 1♥, parze NS udało się dolicytować do wyraźnie podlimitowej końcówki kierowej, z której realizacją nie było specjalnych problemów i to nawet pomimo najgroźniejszego wistu ♣A. 11 impów dla CKiS.

NS po partii, rozdawał N

♠ W 9 7 3		♠ A K 10 8 4
♥ W 8 2		♥ 6 5 3
♦ D 9 8 2		♦ K 7 5
♣ K 10		♣ W 2
♠ D 6 5	N	
♥ A K D 9 4	W	E
♦ A 10		S
♣ A 7 4		
	♠ 2	
	♥ 10 7	
	♦ W 6 4 3	
	♣ D 9 8 6 5 3	

Tym razem lekko podlimitowe otwarcie 1♠ (z ręką E) doprowadziło do banalnego już wtedy (z perspektywy gracza W) szlemika. Niby z takimi 11 PC jesteśmy przyzwyczajeni otwierać i doświadczeni gracze zrobią wielkie oczy, o co halo, ale pamiętajmy – na placu boju była para dwóch chłopców urodzonych w... 2010 roku. W każdym razie na drugim stole E przepasował i zatrzymano się w końcówce. Co jednak istotniejsze, na uwagę zasługuje też schludna technicznie rozgrywka Kuby Michalskiego, który po wiście treflowym sprawdził najpierw atuty w kolejności ♠A, ♠D, nie próbując wcześniej przebić kara, co mogłoby doprowadzić do wpadki, gdyby przy czterech pikach były tylko dwa kiery. Kolejne 11 impów.

Wiele wskazuje na to, że w przyszłym roku mistrzostwa zmienią nieco formułę i z zawodów rozciągniętych w czasie na dwa miesiące zostaną zmodyfikowana na imprezę weekendową, rozgrywaną od piątkowego popołudnia do niedzieli – w wybrany weekend w okolicy końcówki lutego lub początku marca. Jako że jest to okres raczej martwy w brydżu młodzieżowym, a wszyscy z nadzieją oczekujemy, że popandemiczna rzeczywistość pozwoli regularnie grać i trenować w realu, wydaje się, że zmuszanie młodzieży do gry w sieci w tak długim okresie miałyby nieco mniejszy sens.

Marcin Kufłowski

Marcin Kufłowski

Strefa SE z czterema złotymi medalami!



Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży Łódzkiej 2021



Reprezentacja Małopolski podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Łódzkiej 2021

Zawodnicy strefy SE ze Śląska i Małopolski zdominowali Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży Łódzkiej 2021. W Tuszynie gracze z Olimpijczyka Bielsko-Biała oraz CKiS Skawina sięgnęli po złote medale we wszystkich czterech konkurencjach (maksy i impy w rywalizacji dziewcząt i chłopców). Potwierdzili tym samym, że bardzo często ilość (w eliminacjach strefy SE wzięto udział 38 par, podczas gdy w dwóch innych w kwalifikacjach startowało ŁĄCZNIE tylko 27 duetów) przeradza się w jakość. Trzeba jednak odnotować, że „południowcom” mocno deptali po piętach zawodnicy Dąbrówki Poznań, którzy również czterokrotnie stawali na podium.

Zobaczmy, co działo się na boisku u tych, którzy sięgali po złoto. Oczywiście najpierw zagłędamy do rywalizacji dziewcząt...

Przed rokiem w Lublinie Natalia Suszanowicz i Dominika Lucka były postaciami znikąd i tylko najbliższe otoczenie mogło wtedy widzieć w tych dziewczętach faworytki do podium (zdobyły złoto i srebro!). Teraz już tylko naiwni mogli nie widzieć w dziewczętach z Olimpijczyka Bielsko-Biała głównych kandydatek do wygranej. I te nie tylko udowodniły, że brydża ogarniają, ale również, że presja im nie straszna. Dwukrotnie sięgnęły po złoto!

Spośród wielu udanych rozdań zaprezentujemy jedno, które przyczyniło się do zwycięstwa w turnieju na zapis średni.

NS po partii, rozdawał N

♠ 9 5		♠ –
♥ A K D W		♥ 9 3
♦ 10 8 5		♦ 6 4 3 2
♣ D 9 8 7		♣ A 10 6 5 4 3 2
♠ D 10 8 7 4	N	
♥ 8 6 5 2	W	E
♦ 9 7		S
♣ K W		
♠ A K W 6 3 2		
♥ 10 7 4		
♦ A K D W		
♣ –		

Dziewczęta dość sprawnie dotarły do okolic strefy szlemowej, jednak – jak się okazało: szczęśliwie (atuty!) – wyhamowały po blackwoodzie w kontrakcie 5♠. Tyle tylko, że wciśnięcie pedału hamulca to była dopiero połowa szczęścia, bo ten kontrakt trzeba było jeszcze wygrać. A przy podziale atutów, jaki zaistniał, nie była to najprostsza sztuka. Wist karowy pobity w ręce, ♠A i... zonk, jak w pewnym popularnym sporo lat temu teleturnieju. Atuty rozłożyły się nie tylko słabo, ale co gorsza – trzymał je ten mniej wygodny rywal. Szuszu, jak nazywamy Natalkę, myśli zwykle długo, ale tym razem miała ku temu powody. Małego pika W pobił ♠10 i odszedł ponownie w karo. Zabite w rękę, kierem do stołu, trefl przebity, kolejne trzy kiery (po tym jak E dołożyła tylko dwa razy...) i rozdanie było już rozcytane. Drugi raz trefl przebity i karo, które W musi przebić, a na-

stępnie wyjść spod drugiej już teraz ♠D. Brawo, Pani Natalio!

W rywalizacji chłopców na zapis maksymalny triumf przypadł w udziale Jakobowi Pietrzakowi i Wojciechowi Okrzesikowi (Olimpijczyk Bielsko-Biała).

Do zwycięstwa wiodła ich droga, podczas której zagrali kilka szlemików, a także kilka częściówek, których nie grał (lub nie potrafił wygrać) nikt. Oto jedno z rozdań, w którym bielszczanie dopadli do szlemika granego tylko na czterech stołach, ale tylko na dwóch – z nadróbką wartą 97%.

NS po partii, rozdawał E

♠ 5
♥ 6
♦ A W 9 5
♣ A K W 10 8 6 2

♠ A W 10 4 2
♥ D 10 5 4 2
♦ 10 6
♣ 9

N
W S E
S

♠ K 8 6
♥ W 9 8 7
♦ D 8 4 3 2
♣ 5

♠ D 9 7 3
♥ A K 3
♦ K 7
♣ D 7 4 3

Licytacja przebiegała następująco:

W	N	E	S
–	Pietrzak		Okrzesik
–	–	pas	1 BA
2 ♣	3 ♣	3 ♥	3 BA
pas	4 ♣	pas	4 ♦
pas	4 BA	pas	5 ♦
pas	6 ♣	pas...	

Po wejściu 2♣ na kolory starsze Kuba (N) uznał, że potencjał szlemikowy karty wzraasta, więc przejął inicjatywę i zebrał zasłużoną nagrodę w postaci niemal maksa (po nietrafionym wiście).

Do kompletu jedno rozdanie ze zwycięskiego turnieju chłopców na impy w wykonaniu Kacpra Kufłowskiego i Franciszka Kurlita, którzy jako jedyni na sali grali i wygrali 3BA, w dodatku z nadróbką. I choć przeciwnicy trochę ułatwili zadanie, wiadać, że z techniką brydżową chłopaki są za pan brat.

NS po partii, rozdawał E

♠ –
♥ A 5
♦ W 5 4 3 2
♣ K W 7 6 5 4

♠ A 8 7 6 4
♥ K 9
♦ 10 7 6
♣ A D 2

N
W S E
S

♠ K D W 9 5 3
♥ W 10 4 3 2
♦ –
♣ 8 3

W	N	E	S
–	–	1 ♦	2 ♦
ktr.	2 ♥	pas	pas
3 BA	pas...		

Gdy N na wiście szarpnął ♥A, kontrakt był już w zasadzie pewny, ale schludna rozgrywka sprawiła, że ostatecznie skończyło się na dziesięciu lewach. W drugiej lewie N kontynuował kierem, a Franek po zabiciu tej lewy w ręce wziął się za kara. Po odkryciu niekorzystnego podziału cofnął się do ręki ♠A i gdy N nie dołożył, stało się jasne, że ma on układ 0-2-5-6, a S – 6-5-0-2. W tej sytuacji, po odegraniu pięciu kar (oczywiście po drodze impas ♦W) i ♥D zagranie trefla w koło musiało przynieść stuprocentową dziesiątą lewę, bo graczy N zostały już tylko trefle i po wzięciu na ♣W musiał maszerować spod ♣K.



Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży 2021 za nami. Organizatorzy z Łodzi z całą pewnością stanęli na wysokości zadania. Warunki, w których przyszło uczestnikom mieszkać i grać, a także jakość serwowanych dań – była na naprawdę wysokim poziomie. Drobny mankamentem z początku wydawała się logistyka, gdyż blisko 70 osób dowożono na miejsce gry na trzy tury trzema małymi busami. Ale i ten element udało się usprawnić na tyle, że od drugiego dnia wszystko działało bez zarzutu. Duże brawo dla prezesa Łódzkiego Związku Brydża Sportowego – za to, że potrafił poukładać wszystkie organizacyjne puzzle tak, jak należy.

Za rok widzimy się na Podlasiu, najpewniej w Łomży. Miejmy nadzieję, że znowu wszystko będzie pięknie. Nawet jeśli z południa parę kilometrów trzeba będzie pokonać:)

Marcin Kufłowski

Zawsze jest szansa obłozyc kontrakt

Od 30 lipca do 29 sierpnia Regionalny Ośrodek Brydża Sportowego „uPradziada” odwiedziło łącznie ponad 200 (!!) młodych brydżystów z aż dziesięciu województw. Jeśli do tego doliczyć uczestników kursu instruktorskiego, ta liczba byłaby jeszcze bardziej imponująca. Zajęcia prowadziło łącznie 15 trenerów, którzy zaskarbili sobie sympatię młodych adeptów brydża, a dzięki temu – jak to zwykliśmy powtarzać – kto chciał poprawić swoją grę, miał ku temu najlepszą sposobność.

Podczas każdego z 10-dniowych turnusów oprócz wielu godzin z brydżem (codzienne turnieje, treningi, analizy) znajdowaliśmy czas na górskie przechadzki, wizytę w Zakopanem, a przede wszystkim – na mnóstwo rozgrywek sportowych (niezapomniane boje siatkarskie między kadrą trenerską a przyszłymi instruktorami oraz kadrą trenerską a obozowiczami), planszówkowych (z pięknymi nagrodami od producentów gier), długie godziny rozmów i po prostu przebywania w swoim gronie. Zdarzało się odbierać telefony od rodziców z pytaniem, czy u dziecka wszystko w porządku, bo przez kilka dni nie dzwonił, a „od wczoraj ma rozładowany telefon”. Zdarzało się, że w drodze na dworzec kolejowy (w drodze powrotnej do domu) w samochodzie słychać było dźwięki charakterystyczne

EAT.
SLEEP.
BRIDGE.
only Stasikówka

www.szokolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.



Reprezentacja Polski U-15 i U-12 na zgrupowaniu szkoleniowym w Stasikówce

rystyczne dla BridgeBaseOnline. Nie ma to jak EAT.SLEEP.BRIDGE!

Pierwszy z turnusów to zgrupowanie reprezentacji Polski U-15 i U-12, będące pierwszym przygotowaniem do przyszłorocznych (miejmy nadzieję!) międzynarodowych imprez mistrzowskich. 24 wyselekcjonowanych zawodników plus spora grupa młodych ambitnych, mających aspiracje kadrowe, ćwiczyła dzielnie. Najlepszy w punktacji długofalowej okazał się Aleks Bukat ze Szklarskiej Poręby, wyprzedzając Jana Łuczeczko z Pruszcza Gdańskiego i Franciszka Stężałę ze Szczecina, a sklasyfikowano łącznie 62 zawodników.

Podczas drugiego turnusu znowu brylował Aleks Bukat, choć było już trochę nieco starszych i bardziej doświadczonych graczy. Ot, choćby sklasyfikowani tuż za nim Jakub Ledwoń i Maximilian Szemik z Bielska-Białej. Łącznie podczas wszystkich turniejów sklasyfikowano 107 zawodników.

W ostatniej 10-dniówce wzięło udział 108 osób! Walka o najwyższe lokaty w klasyfikacji generalnej była niezwykle zażarta, a ostatecznie triumfowała Natalia Suszanowicz z Bielska-Białej (no, z okolicy) przed Adamem Pigulskim z Miłkovic i Marysią Niklaus z Poznania. Co ciekawe, na końcu pierwszej dziesiątki sklasyfikowano 12-letnią Milenę Klimiuk. Był to jej trzeci turnus i trzeci, w którym zmieściła się w ścisłej czołówce (wcześniej: szósta i dziewiąta). Oprócz Mileny pełne 30 dni w Stasikówce przetrwały Maja Trojańska z Warszawy, Marianna Pantak ze Śląska i Kacper Kisielewski ze Skawiny, a tylko trzech-czterech dni do skopiowania tego wyczynu zabrakło: Natalii Suszanowicz, Jankowi Troja-

kowi, Wojtkowi Bąkowi i Kubie Marekwicy.

Działo się też przy brydżowych stołach, przy których, gdy pozwalała pogoda (a pozwalała często) graliśmy – jak to w Małopolsce – na polu. Oto dwa rozdania z cyklu – jak mawiał poeta – „nie porzucaj nadzieje, jakoć się kolwiek dzieje”.

Obie po partii rozdawał S

<p>♠ 4 ♥ D W 10 4 2 ♦ K 8 4 ♣ K W 5 3</p>	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ W 6 ♥ A K 8 7 6 5 ♦ W 5 3 ♣ 10 8</p> <p>♠ AD 9 8 7 3 2 ♥ 9 ♦ A ♣ 9 7 6 4</p>
	N										
W		E									
	S										

Nie byłbym sobą, gdybym nie wyróżnił zagrania wykonanego przez jednego z moich młodych partnerów. W tym roku grałem bardzo niewiele, ale kilka ładnych zagrań się trafiło. A to jedno z nich – niby nic, a jednak!

Nasi rywale na **WE** grali 3♠ (licytacji nie będę przytaczał, ale podkreślę, że na **S** nie padło otwarcie, co będzie ważne w kontekście dalszego ciągu zdarzeń). Na pierwszy rzut oka – do oddania są dwa piki, kier i trefl, ale... No właśnie! Po wiście błotką kier i odwrocie kierowym wprowadzie rozgrywający podstawił wysoką błotkę, ale **S** nadbił dziesiątką atu i dość sprawnie zagrał ♣A i ♣2. Teraz rozgrywający musiał zdecydować, czy większe jest prawdopodobieństwo stojącego impasu pik (i podziału pików 2-2), czy impasu trefl. W teorii druga opcja jest znacznie lepsza, ale po tym początku groźba nie-

stojącej ♣D i – w konsekwencji – oddania również przebitki trefl była na tyle duża, że rozgrywający położył ♣K ze stołu, a następnie zaimpasował pika. Za bez jednej zapisaliśmy ponad 90%. Do pełnego maksa brakło, bo komuś na **NS** udało się wygrać 4♦. Ot, brydż młodzieżowy.

NS po partii, rozdawał E

<p>♠ K 9 3 ♥ K 9 7 3 ♦ 7 4 3 ♣ D 3 2</p>	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ 8 7 5 2 ♥ A D 5 ♦ K 5 ♣ W 7 6 5</p> <p>♠ D W ♥ W 2 ♦ A D 10 8 2 ♣ A K 10 8</p>
	N										
W		E									
	S										

Tym razem w akcji inny z trenerów – Michał Wróbel, ale w roli głównej rzecz jasna jego partnerka, w tym przypadku Dominika Lucka. Przeciwnicy na **WE** po jednostronnej licytacji doszli do 3BA, przeciwko któremu Michał zawistował ♠7. Dominika pobiła ♠A i kontynuowała piki. Michał dorzucił ♠8, więc ♠D w stole wzięła lewą. Rozgrywający zagrał trefla do ♣D i karo do ♦10. Dominika wzięła ♦W i – dobrze konstatując, z jakiej konfiguracji nastąpił wist – zmieniła atak na kierowy. Michał po wzięciu dwóch lew odepchnął się ♦K, w efekcie ♣W musiał wziąć kładącą lewą. W ten sposób obłożono kontrakt i był to jedyny zapis na linii **NS**.

Prawda, że zawsze jest szansa obłożyć kontrakt? Do zobaczenia za rok (pardon, za pół roku!). EAT.SLEEP.BRIDGE! Only Stasikówka! ♦

Marcin Kufłowski

NA TROPACH BRYDŻOWEJ EWOLUCJI, CZYLI NIECH CZYTA, KTO BŁĄDZI! (7)



Kończąc poprzedni odcinek tego cyklu, obiecywałem powrót do brydża neandertalskiego. I nie chcąc pozostać gołostownym, robię ukłon w stronę tych, co to lubią się śmiać z czyjegós wypadku, ale też nie do końca. Nie do końca, bo dziś postanowiłem skierować waszą uwagę na grę w obronie. A to dość trudny element gry w brydża.

Uczymy się na błędach, a choć nasza noblistka przestrzegała, że...

Nic dwa razy się nie zdarza i nie zdarzy. Z tej przyczyny zrodziliśmy się bez wprawy i pomrzemy bez rutyny

... głęboko wierzę, że postaracie się w brydżu zaprzeczać temu stwierdzeniu i jeśli zdarzy się wam rozgrywać rozdanie, w którym kiedyś już posadziliście kalafiora, drugi raz nie zagracie już tak samo.

Rozpoczynamy rozważania od dwóch rozdań, w których obrońca rozpoczyna od wistu ♥A, a obrońca zrzuci najniższą kartę. Markę? Oceńcie sami!

Obie przed partią, rozdawał S

♠ A 4		
♥ D W 6		
♦ 8 7 6 5		
♣ A D 10 6		
♠ 10 6 5 3	N	♠ D 9 8 2
♥ A K 4 3 2	W	♥ 10 7 5
♦ K D 4	E	♦ A 10 3 2
♣ W	S	♣ 9 4
		♠ K W 7
		♥ 9 8
		♦ W 9
		♣ K 8 7 5 3 2

NS grają 4♣ (po tym jak W otworzył 1♥, a E podniósł do 2♥), wist – jako się rzekło – ♥A. Od E – ♥5. W prawdziwym rozdaniu na stole pojawił się potem ♥K, a potem jeszcze raz kier. Niestety na ♥D S zrzucił karo i było po bombkach. Czy ♥5 mogła być marką? Z całą pewnością nie. Nieważne, czy wistujący zinterpretuje zrzutkę jako ilościówkę (fałszywą w tym przypadku), czy lawintala (wskazanie wartości w młodszym z pozostałych kolorów, czyli karach) – należy zmienić wist. W przypadku ilościówki – bo kier nie powinien już przechodzić

(uzgodniliśmy kolor, więc musimy mieć fit). W przypadku lawintala sytuacja jest zupełnie jednoznaczna. Trzeba grać karo i basta. Jako że obrońcy umawiali się, że do asa i damy zrzucają jakościowo, a do króla – ilościowo, sytuacja była jeszcze prostsza i zrzucenie ♥5 musiało oznaczać prośbę o rozważenie zmiany wistu na karo.

ZASADA: Jeśli zrzucenie marki-demarki nie ma sensu, bo w świetle licytacji i układu kart w dziadku kontynuacja koloru jest jednoznacznie korzystna dla rozgrywającego, zrzucaj lawintala, czyli wysoką kartę, by partner dostrzegł wartości w starszych z dwóch pozostałych kolorów (prócz zagrazonego i atutow), lub niską kartę, gdy wartości masz w młodszym.

I podobna, ale jednak inna, sytuacja:

NS po partii, rozdawał S

♠ 10 6 2		
♥ 8 7 6		
♦ A 9 6		
♣ K 10 6 5		
♠ W 5 3	N	♠ 8 4
♥ A K 10 5 2	W	♥ W 9 3
♦ W 5 4	E	♦ D 8 3 2
♣ W 2	S	♣ D 9 4 3
		♠ A K D 9 7
		♥ D 4
		♦ K 10 7
		♣ A 8 7

S otworzył 1♣, W wśliznął się do licytacji 1♥, po czym NS doszli do końcówki pikowej. Znowu atak nastąpił w ♥A i znowu obrońca z pozycji E zrzuci najniższą kartę – ♥3. Tym razem nie możemy mówić o niczym innym niż tylko marka! Karty dziadka pozwalają bowiem mieć nadzieję na wzięcie więcej niż dwóch lew (z perspektywy gracza W). E wprawdzie wie, że trzeci kier nie obejdzie, ale mimo to zachęca do kontynuacji koloru, gdyż zmiana ataku (na trefle lub kara) może pomóc rozgrywającemu, co faktycznie miałyby miejsce w rzeczywistym rozkładzie. W prawdziwym rozdaniu W kontynuował kiera w drugiej i trzeciej lewie i S, zmuszony do samodzielnego rozebrania kar i trefli, musiał polec bez jednej.

ZASADA: Nie traktuj zrzutek jako wskazań zero-jedynkowych: graj/nie graj w ten kolor. Traktuj markę i demarkę w kategorii podpowiedzi, sugestii, a jeśli widzisz, że zmiana ataku może być niekorzystna dla obrony, nie wahaj się zrzucić inaczej, niż wynika to z teorii brydżowej. Jeśli widzisz więcej od partnera, pomóż mu nie zbłądzić.

A teraz coś z przydatnych ustaleń, czyli potwierdzenie wistu przeciwko kontraktom bezatutowym.

♠ W 7 2		
♥ K 10 7 4		
♦ 10 7 5 3		
♣ 6 4		
♠ 9 6	N	♠ A D 5
♥ 9 5 3	W	♥ D 8
♦ A K 4	E	♦ D W 9 2
♣ D W 10 5 2	S	♣ A 9 8 3
		♠ K 10 8 4 3
		♥ A W 6 2
		♦ 8 6
		♣ K 7

Rozgrywający (E) podjął próbę wygrania 3BA i wist ♠4, do którego N dokładał ♠W, bił ♠A (!), sugerując, że nie posiada damy. Na wypadek niepowodzenia impasowego w treflach miało to na celu stworzenie iluzji, że warto kontynuować obronę pikami, a nie otwierać kolor kierowy, co – sami pewnie przyznacie – po zabiciu pierwszej lewy ♠D byłoby raczej oczywiste.

Zabicie pierwszej lewy ♠A, w połączeniu z dołożeniem przez obrońcę N ♠W (który przecież jest poprawną kartą, gdy obok jest też ♠D), było na tyle sugestywne, że młodzież błędziła hurtowo. Rozgrywający przechodził karem do stołu, impasował nieudanie ♣K, ale S bez wahania wychodzili w pika do „damy partnera”. Tymczasem jeśli stosuje się potwierdzenie wistu, zrzutka do pierwszej lewy zagraanej przez rozgrywającego mówi: mała – chcę kontynuacji wistu, duża – rozważ zmianę wistu, nie masz we mnie wsparcia. Gdyby zatem N do pierwszego kara zrzucił ♦10, byłoby dla gracza S jasne, że należy szukać swojej szansy w kierach.

ZASADA: Przeciwno grom bezatutowym możecie umówić się z partnerem na tzw. potwierdzenie wistu: drugi obrońca, czyli ten siedzący za dziadkiem, ma obowiązek w pierwszej lewie zagranej przez rozgrywającego dać informację, czy w kolorze pierwszego wistu ma jeszcze walory, czy nie. Niska – zachęca do kontynuacji, wysoka – zniechęca. To ustalenie można zresztą stosować obustronnie, czyli że obaj obrońcy dokładają potwierdzenie wistu.

Kolejne rozdanie to typowa technika użytkowa, której w arsenale obrońców nie może zabraknąć. Gracze na pozycji **S** stawali przed trudnym zadaniem. Spróbujcie ocenić, czy bylibyście w stanie wykonać kluczowe zagranie, a do tego zrobić to z lekkością motyla. Bo tylko owa lekkość mogła uwiarygodnić waszą akcję.

	♠ D W 10 4 2	
	♥ 10 8 4	
	♦ D 5 3	
	♣ 10 6	
♠ A K 7		♠ 6 3
♥ A K D 6	N	♥ 9 3 2
♦ K 10 9 7	W E	♦ 4
♣ 7 2	S	♣ A D W 8 5 4 3
	♠ 9 8 5	
	♥ W 7 5	
	♦ A W 8 6 2	
	♣ K 9	

Po blokującym otwarciu gracza **E** 3♣ na **W** licytowano 3BA, a **N** wistował w ♠D. W czasie gdy rozgrywający myślał po wyłożeniu dziadka przez 30 sekund, by zrobić plan rozgrywki, ty również go nie zmarnowałeś, po to, aby – gdy nadejdzie czas – być gotowym do... przepuszczenia trefla z drugim ♣K! Czy dołożenie małego trefla jest ryzykiem? Czy rozgrywający może zorientować się, że miałeś ♣K-x? Jeśli będzie miał trzy trefle – tak. No i pewnie, gdy będzie miał singla. Ale twój partner na **N**, gdyby miał trzy karty w treflach, powinien to jednoznacznie zasignalizować, zrzucając najwyższą kartę jako sygnał ilościowy (nieparzysta liczba kart). Oczywiście można zrzucić od najniższej w każdym rozdaniu (spod dużego palca, jak to nazywam), ale to rozróżnia gracza od dokładacza kart, że tam, gdzie może pomóc partnerowi, przekazuje kluczowe informacje! W tym rozdaniu nawet gdyby sprytny rozgrywający zaczął trefle ♣7 (chowając ♣2), nasz partner mógłby i powinien (!) zrzucić ♣10, gdyby

faktycznie miał trzy karty. Jeśliby ♣10 okazała się singletonem, i tak nie mielibyśmy szans na obłożenie kontraktu, wypuścilibyśmy tylko nadbróbkę.

ZASADA: Nie bój się wykonać nietypowe zagranie, jeśli widać, że bez niego nie masz szans na położenie kontraktu. Nie bój się tym bardziej, że to, co dla ciebie jest oczywiste, nie będzie oczywiste dla rozgrywającego. A wręcz przeciwnie, wyda mu się niemożliwością, jeśli tylko zagrasz ze wspomnianą już lekkością motyla.

Co ciekawe, na jednym ze stołów szansę dobrego zagrania w wykonaniu gracza **S** zmarnował jego partner (sic!). **W** zaczął bowiem nie od trefli, a od kierów (??) i **N** do trzynastego kiera pozbył się właśnie trefla! Teraz już ewentualne przepuszczenie z ręki **S** nie miałyby żadnego sensu, bo byłoby wiadomo, że albo **W** ma singla trefli i z braku laku pociągnie ♣A, gdy ♣D weźmie lewę, albo partner nie dołoży do drugiej rundy trefli i wtedy nasz ♣K za impasem zostanie ujawniony.

ZASADA: Nie pozbywaj się jako obrońca kart w kluczowym kolorze rozgrywającego. Nawet jeśli nie wypuścisz bezpośrednio kontraktu, to spowodujesz, że układ kart stanie się dla rozgrywającego jednoznaczny i albo uniemożliwisz partnerowi skuteczną obronę, albo pomożesz rozczytać układ kart obrońców rozgrywającemu.

Na koniec – nieco wyższa szkoła jazdy w grze obronnej.

	♠ K W 9 2	
	♥ D W 6	
	♦ K 10 5	
	♣ 9 6 5	
♠ A 5		♠ 10 7 3
♥ A 8 7 2	N	♥ K 9 3
♦ A D 2	W E	♦ 8 7 6
♣ D 10 7 3	S	♣ A K W 2
	♠ D 8 6 4	
	♥ 10 5 4	
	♦ W 9 4 3	
	♣ 8 4	

Kontrakt: 3BA z ręki **W**.

Kontrakt – po poprawnej rozgrywce (bijemy pierwszą lewę ♠A, sprawdzamy podział trefli i ze stołu gramy kiera w koło, by przed ewentualnym impasem ♦K sprawdzić bezpiecznie podział kierów 3-3, przy którym impas karowy staje się zbędny) – zawsze chodzi. W rzeczywistości rozgry-

wający nie dostrzegali możliwości połączenia szans i najczęściej szybko zdecydowali się na zgubny impas karo. Na dwóch stołach jednak rozgrywający popełniali jeszcze inny błąd – przepuszczali pierwszego pika. Przepuszczenie w tej pozycji mogłoby być skuteczne, ale nie w sytuacji, w której wist ♠2 jednoznacznie wskazywał na podział koloru 4-4. W tym konkretnym przypadku obrońca na pozycji **S**, biorąc niespodziewanie lewę na ♠D, dostawał szansę na wykazanie się. Dla niego bowiem, podobnie jak dla rozgrywającego, wiadome jest, że do wzięcia są tylko trzy lewy pikowe. A więc trzeba zebrać jeszcze dwie dodatkowe, aby mieć szansę obłożenia kontraktu. Z układu kart **S** i dziadka wynika, że jedyną szansą na to daje układ z minimum ♦K-10 u obrońcy **N** (oczywiście K-D czy A-D też będą dobre). Wartości kierowe (nawet ♥A-D) nie pozwolą na wyrobienie dwóch lew przed tym, jak rozgrywający zapewni sobie ich dziewięć. Zatem powinniśmy z pozycji **S** zagrać w karo, najlepiej ♦9, by jednoznacznie dać do zrozumienia, że podgrywamy kolor, a nie wyrabiamy. Bo oczywiste jest, że jedyne, z czym rozgrywający mógł dokonać przepuszczenia w pierwszej lewie, to pusty as. I że popełnił błąd. Czy możemy mieć obawę, że partner po wzięciu lewy karowej będzie kontynuował kara zamiast pików? Raczej nie, bo sposób rozegrania pierwszej lewy dość jednoznacznie wskazuje na to, że trzeba kontynuować wyrabianie lew w pikach właśnie.

ZASADA: Podobnie jak w licytacji, gdy uzgodnisz kolor starszy, zalicytowanie koloru młodszego jest potem inwitem (lub chęcią dalszej wymiany informacji, np. w drodze do szlemika), tak i w obronie, gdy sposób rozegrania pierwszej lewy wskazuje, że wist był skuteczny i mamy źródło lew w kolorze wistu, można „po drodze” odegrać inny kolor, by wyrobić lewy dodatkowe, które zagwarantują obłożenie kontraktu. Nie twierdzę, że to łatwe. Ale, jak już wspominałem, obrona jest najtrudniejszym elementem w grze w brydża.

Sparafrazujmy na koniec nieco poetkę, by tym optymistycznym akcentem przymierzać się do brydżowego „wyprostu”:

*Nic dwa razy się nie zdarza i nie szkodzi!
To przyczyny, choć zrodziły bez wprawy,
nie pomrzemy bez rutyny.* ♦

W pięknym Wądzyniu, w rekordowej obsadzie

XXXIV Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej

Już dawno impreza młodzieżowa nie zgromadziła na starcie tak wielu uczestników jak tegoroczne Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej. Wydawało się, że niespecjalnie sprzyja temu termin (5-8 września), a także format imprezy – rozgrywanej nietypowo, bo od niedzielnego popołudnia do środowego poranka. A jednak ponad 200 śmiałków zawitało do podbrodnickiego Wądzynia.

Strzałem w dziesiątkę, który z pewnością przyczynił się do zwiększenia frekwencji, było zapewne rozdzielenie – po raz pierwszy w historii – rywalizacji szkół ponadpodstawowych i podstawowych. Dość powiedzieć, że w młodszej grupie rywalizowało blisko 80 zawodników. Aż 12 województw przysłało swoje reprezentacje, a takiej wartości też sobie nie przypominam od wielu, wielu lat.

Pierwszego dnia do rywalizacji przystąpiły pary mikstowe. W młodszej grupie po zwycięstwo – ze sporą przewagą nad resztą stawki – sięgnęli Maja Trojańska (AZS Warszawa) i Dominik Magryś (Przyjaciele Rzeszów), wyprzedzając Martynę Smoleń i Jana Łuczeczko (GTB Gdańsk) oraz Adę Żbik (Jordan Kraków) i Jana Trojaka (CKiS Skawina). Wśród szkół ponadpodstawowych medale rozdzieliła między siebie strefa SE, czyli Śląsk i Małopolska (z dodatkiem Lubelszczyzny). Ci pierwsi wzięli złoto za sprawą Natalii Suszanowicz i Maximiliana Szemika (BSBS Olimpijczyk Bielsko-Biała), a za nimi finiszowali: Julia Grodzka (Kraszak Biała Podlaska) i Franciszek Kurlit (CKiS Skawina) oraz Gabriela Kroner i Jakub Korzeniowski (Jordan Kraków).

W turniejach par open, które rozegrano w poniedziałek, wzięło udział 37 (młodszy) i 67 par (starsi). Rywalizację w młodszej grupie zdominowali zawodnicy z Pruszcza Gdańskiego, sięgając po dwa najcenniejsze medale: Martyna Smoleń i Jan Łuczeczko zwyciężyli, a Milena Smoleń i Szymon Grabala zajęli drugie miejsce. Trzecie miejsce zajął również... mikst – ze Skawiny: Milena Klimiuk i Kacper Kisielewski. Wśród starszych złoto przypadło w udziale

Aleksowi Bukatowi (KBS Miłkowice) i Wojciechowi Bąkowi (AZS UW Warszawa), srebro zgarnęli gracze Olimpijczyk Bielsko-Biała – Mateusz Bakalarski i Maximilian Szemik, a brąz – Franciszek Kurlit i Kacper Kufłowski z CKiS Skawina.

Rywalizację drużynową w młodszej grupie wygrali zawodnicy Piasta Feliksów w składzie: Julia Gala, Bartłomiej Gala, Dominik Wrześniński, Mateusz Wrześniński. W finale pokonali reprezentujących Primusa Pruszcz Gdański: Milenę Smoleń, Antoniego Bylińskiego, Szymona Grabalę i Szymona Jędrzejewskiego. Trzecie miejsce na podium zajęli brydżyści CKiS Skawina: Milena Klimiuk, Kacper Kisielewski, Jakub Michalski, Jan Trojak. W grupie starszej wygrał team ponadwojewódzki (SL/WP/MP) w składzie: Dominika Lucka, Natalia Suszanowicz, Maria Niklaus, Adam Pigulski, pokonując w finale CKiS Skawina (Kacper Kufłowski, Franciszek Kurlit, Aron Shindler, Michał Stasik). Brąz wywalczyła Dąbrówka Pacjentela Poznań (Józef Bugajewski, Szymon Graś, Łukasz Józkwiać, Adam Zalwowski).

Mistrzostwa kończyły turnieje par dziewcząt. Walkę o medale w gronie szkół podstawowych wygrały Maja Trojańska (AZS UW Warszawa) i Marianna Pantak (BUKS Bytom), wyprzedzając Anielę Kwaśniewską i Marlenę Smoleń (Primus Pruszcz Gdański) oraz Emilię Massalską i Milenę Klimiuk (CKiS Skawina). W grupie starszej triumf przypadł Łucji Ciborowskiej (CKiS Skawina) i Agacie Warunek, po srebrne medale sięgnęły Maria Pichór i Ewa Panuś (wszystkie Jordan Kraków), a brązowe zawisły na szyjach Mai Pacholec i Zofii Teper (Olimpijczyk Bielsko Biała).

Klasyfikację województw zdecydowanie wygrała Małopolska, której przedstawiciele (łącznie startowało ich 54!) sięgnęli po aż dziewięć medali, wyprzedzając Mazowsze i Śląska. Ślązacy natomiast cieszyli się ze zwycięstw w klasyfikacji klubowej (BSBS Olimpijczyk Bielsko Biała wyprzedził AZS UW Warszawa i CKiS Skawina) i szkolnej (V LO w Bielsku-Białej w kategorii szkół ponadpodstawowych). W klasyfikacji szkół podstawowych najlepsi byli z kolei przed-

stawiciele Mazowsza, a konkretnie uczniowie SP 3 w Sochaczewie.

Zawsze byłem wyznawcą zasady, że jeśli mamy kłopoty, to najlepiej, żeby były to kłopoty bogactwa. Wprawdzie trzeba się było uporać z kwaterunkiem „nadmiarowych” (w sensie: wykraczających poza szacowane wartości) uczestników, wprawdzie trzeba było przygotować dodatkowe pakiety upominkowe i dyplomy (otrzymali je wszyscy uczestnicy, czego sobie wcześniej nie przypominam). Do tego dochodzi fakt, że stoły ugiwały się od efektownych pucharów, medali i nagród rzeczowych dla medalistów poszczególnych turniejów (a tych było aż osiem), no i imponująca lista VIP-ów na efektownej ceremonii zakończenia.

Nie przewidziano tylko jednej rzeczy: że na ponad 200 zawodników i równoległe trwające 2-3 turnieje – dwuosobowa obsada sędziowska, w dodatku nigdy nie sędziująca wcześniej imprez młodzieżowych, to stanowczo za mało. Brakło doświadczenia, przez co było sporo zamieszania z kontrolą czasu gry, publikacją i weryfikacją wyników, co wyraźnie psuło efekt, a zawodników deprymowało — długo po zakończeniu turniejów nie wiedzieli (nawet medaliści) o zajętych miejscach.

Mimo wpadek sędziowskich chapeau bas przed organizatorami: Elżbietą i Bogumiłem Kupczykami z UKS Gol Brodnica, którzy dwoili się i troili, by wszystkie sprawy (w tym również doraźne problemy) organizacyjne załatwiać od ręki. Obyśmy z takim zaangażowaniem i oddaniem organizatorów i wolontariuszy (Bliźniaki, byliście bohaterami drugiego planu!) mieli do czynienia zawsze.

Oprawa Mistrzostw Polski Młodzieży Szkolnej nie byłaby możliwa bez sponsorów: Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Starostwa Powiatowego w Brodnicy, Urzędu Gminy Brodnica, Urzędu Gminy Bobrowo, Pośta na Sejm RP Pawła Szramki. Na serdeczne podziękowania zasługują też: Neo-System, Vobro, Unifreeze, Delia Cosmetics, Ośrodek Wypoczynkowy „Półwysep Wądzyn” oraz pan Ludwik Jurzysty. **Marcin Kufłowski**